№. 301. w Niedzielę dn. 24 Grudnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia, Gazeta dopiero w Czwartek dnia 28. Grudnia wydaną będzie

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. nie zaś jak w Nr. 295. mylnie podano 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr. i resp. 1 Tal. 29 sgr. 3 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1848. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Poznań, 23. Grudnia. — W tych dniach zapewne każdy z obywateli naszego miasta otrzymał gwiazdkę od magistratu, zaczynającą się od tych słów: »w skutek wypadków, jakiemi miasto nasze w ostatnich latach dotknięte zostało, potrzeby zarządu komunalnego wzrosły tak, iż podatek komunalny podług obecnéj taryfy nie wystarcza.« Każdemu mieszkańcowi obliczono po takim wstępie dochody ogromne, że aż się zdziwiliśmy, że tak bogatych, tak zamożnych w dochody liczymy obywateli. Ale schodząc do rzeczywistości, spytajmy się naszych, czyli w takie opływają dostatki, jakie wypisuje nasz szanowny magistrat. Nietylko odpowiedzą, że nie, ale nawet dowiodą przeciwnie, że tylko z nadzwyczajnym trudem i mozołem przebyć rok mogą ze swemi rodzinami. Sam magistrat przyznaje, że miasto ucierpiało, a więc nie mury, ale jego mieszkańcy, a szczególniéj Polacy, którzy żadnych pensyi nie pobierają, bo nie są urzędnikami i tylko z pracy rąk, z przemysłu lub handlu utrzymać się muszą. Magistrat przyznał, że mieszkańcy ucierpieli, a jednak każdego niemal nieurzędnika podwyższa w podatkach, urzędnicy zaś, którzy okrągłe pobierają pensie i nic nie stracili i nie stracą, pozostają przy dawniejszém nieopłacaniu pewnych podatków, a przynajmniéj nie podwyższają ich w rozpisywaniu nadzwyczajnych dodatków. Tak więc gdzie płacić podatek, tam Polak niechybnie zostaje pociągniętym, a gdzie wchodzić czy na reprezentanta, czy na urzędnika, tam Niemiec, oto równo-uprawnienie narodowości i owa intelligencia sławiona a przebiegła, która nas od wszystkich korzyści odpycha, a wszelkiemi obarcza ciężarami. Dla tego niechaj każdy przy nowém podwyższeniu podatków komunalnych zbiera zawczasu dowody, ile prawdziwie ma dochodów i niechaj przez niedbałość więcéj nieplaci, jak tyle, ile konieczność nieodbita wymaga. Znamy przypadki, gdzie jeden lekarz mający urzędy lekarskie a przytem ogromną praktykę lekarską był o połowę niżéj opodatkowany od drugiego lekarza nie urzędnika, mającego mniejszą praktykę lekarską. Cała tajemnica na tem dolegała, iż pierwszy był urzędnikiem Niemcem, a drugi nieurzędnikiem i Polakiem. Jakież to dla nas ciemności nie panują nad całém rozkładaniem podatków, nad stanowieniem uchwał w zarządzie gminy naszéj, kiedy nas Polaków, zapomocą sztucznych dotychczasowych przepisów miejskich wszędzie odpierają Niemcy połączeni z żydami. Czyli jest nadzieja zmiany rzeczywistéj urządzeń dotychczasowych komunalnych, czas wkrótce okaże.

Berlin 22. Grudnia. — Donieśliśmy o podaniu do króla petycyi przez sąd główny bydgoski przeciw swemu prezesowi Gierke, którą minister sprawiedliwości przesłał w odpisie panu Gierke z zapytaniem, co zamyśla uczynić. Na zapytanie pan Gierke tak odpisuje ministrowi: Podanie do króla 8 członków głównego sądu bydgoskiego przesłane mi w odpisie pod d. 15. b. m. przez JWPana, i wydrukowane w Staatsanzeigerze byłbym pominął godném jego treści milczeniem, gdybyś JW. ministrze wyraźnie mnie nie zapytał o moje postanowienie w téj mierze. Koncypienci zdają się w rzeczy saméj znajdować w tym stanie wzburzenia umysłu, że trudno im było zdrowo i konsekwentnie wnioskować i dla tego starali się ten niedostatek słowami dobitnemi zastąpić, które mimo swéj zapalczywości, dotknąć nie mogą mojego honoru i dla tego je z dumą odpieram. Żem głosował z większością za pierwszym wnioskiem o niepłacenie podatków doniosłem zaraz po powrocie moim z Frankfurtu nad Menem prożbę podającym. Jeżeli w tém uchwalę upatrują, ze znamieniem zbrodni stanu, którą nie na pojęciach prawnych, ale na sposobie pojmowania tak zwanych dobrze myślących gruntują, jeżeli się odwołują do téj okoliczności, że uchwałę tę trzecie osoby w zamiarze podburzania do niespokojności upowszechniały i dały przez to powód do powstań groźnych, i jeżeli nakoniec za powagę przytaczają adres bydgoskich patryotów do króla JMci, to tkanka wyprowadzonych mylnych wniosków przez członków sądowego kollegium może być tylko wyjaśniona przez przypuszczenie, że nimi powodowały namiętności stronnicze, które w ostatnich tygodniach działały epidemicznie, a które doszły w tém podaniu do najwyższego szczytu. Bez szczegółowego odparcia z mojéj strony sama publiczność powołana na sędziego wyda wyrok na to co ogłoszono i nie obawiam się bynajmniéj wyroku, którego skutki niestety daléj sięgną niż cel zamierzony i chwila obecna tego wymaga. Kto tak wyzywa mściwą Nemesis, ten według nauki dziejów nie będzie się cieszył z surowego sądu. Zagrożenie mi denuncyacyą z ich strony tém bardziéj upada, gdy głosowanie reprezentantów ludu w téj mierze publicznie się odbyło, a więc dawno doszło do wiadomości postanowionego stróża karzącéj sprawiedliwości, a więc i bez denuncyacyi sprawę tę odda do zawyrokowania sędziemu właściwemu, skoro według subjektywnego przekonania znajdzie w tém zbrodnię stanu lub inne przestępstwo. Honor i obowiązek po mnie wymaga nie ustępować nic z moich praw zagwarantowanych i wtenczas tylko zgodzę się na jakie przedstawienie, jeżeli JW. ministrze obmyślisz dla mnie jakie urzędowanie sędziowskie odpowiadające stopniem i dochodem teraźniejszemu, bo tym sposobem i zasada niedozna uszczerbku, a ja się wydobędę z koła ludzi, którzy w niesłychany sposób względem mnie wykroczyli. Spodziewam się po słuszności JW. Pana, że moje urzędowe sprawozdanie przez tenże organ zostanie ogłoszonym, który owo pismo do króla w kilka godzin po przesłaniu go do mnie podał do wiadomości publicznéj. Z poważaniem JW. Gierke Prezes sądu głównego.

Do JW. ministra sprawiedliwości Rintelen.

Berlin 20. Grudnia 1848.

Berlin, 21. Grudnia. — Dawniéj już pogłoska obiegała o środkach, jakich się rząd chwycić zamyśla, przeciw członkom zgromadzenia narodowego, którzy uradzili wstrzymanie opłaty podatków, i wpływy swe wywierali na prowincye. Teraz donosimy, iż już 29. Listopada prokurator Sethe wniosek następujący podał do ministerstwa: »Przeciw członkom owym zgromadzenia narodowego do ułożenia konstytucyi powołanego, którzy 15. m. b. niepłacenie podatków uradzili, i postanowienie to ogłaszaniem w prowincyach lub w inny sposób do wykonania doprowadzili, zamierzam wnieść skargę, i przed trybunałem królewskim niezwłocznie w tym celu śledztwa wytoczyć. W téj chwili przewidzieć nie mogę, czy skargę tę o zbrodnię kraju czyli też na mocy przepisów §§. 242. i 243. Powsz. pr. kra. II. 20, sprawę wytoczyć należy. Dla uzasadnienia stosunku rzeczy i uczestników téj zbrodni, o ile to podobna, i o ile działanie uczestników na Berlin się rozciąga, wezwałem królewskie prezydium policyi, aby mi objaśnień potrzebnych udzieliło. Aby zresztą śledztwo na podstawie pewnéj umocować, na tém rzeczywiście zależy, ażeby uzasadnić: 1) w jaki

posób i w jakim obrębie deputowani w postanowieniu owem udział mający na prowincyą wpływali, w jaki sposób tam postanowienie niepłacenia podatków ogłosili, i co oprócz tego czynili, aby postanowienie to w wykonanie wprowadzić? 2) o ile w tym względzie deputowani szczególni osobliwie czynni byli? 3) w których miejscach w skutek postanowienia owego odmówiono płacenia podatków? i 4) do jakiéj wysokości dochodzą podatki w miejscach szczególnych wstrzymane. Aby w tym względzie dojść do pewności, pozwalam sobie zanieść uniżoną prośbę do J. O. Ministerstwa: aby też władzom prowincyonalnym najłaskawiéj zalecić raczyło, iżby doniesienia potrzebne niezwłocznie zebrały, i ile możności jak najspieszniéj mnie bezpośrednio przesłały, ażeby także pisma, które ztąd dla wykonania owego postanowienia po prowincyach rozpowszechniono, nadesłały, i oprócz dowodów jakichkolwiek do śledztwa posłużyć mogących, także świadków, jakich mają, do uzasadnienia rzeczywistości i działania wymieniły.«

W skutek tego ministrowie spraw wewnętrznych i finansów wydali rozporządzenie do wszystkich regencyi, aby wnioskowi uczynionemu przez prokuratora jak najspieszniéj zadosyć uczyniły. Te znowu zaleciły wszystkim urzędom landratoskim i magistratom »aby najdaléj w przeciągu tygodnia sprawę zdały: 1) w jaki sposób i w jakiéj rozciągłości deputowani biorący udział w postanowieniu odmówienia podatków wpływali nad ich obwody i gminy, w jaki sposób postanowienie niniejsze ogłosili, i co jeszcze więcéj czynili, aby też w życie wprowadzić; 2) jak dalece w tym względzie pojedyńczy deputowani w powiatach tamtejszych czynni byli, i 3) czy i na których miejscach w skutek postanowienia owego odmówiono składania podatków. — Zarazem do sprawozdania złożyć się mającego, przyłączyć należy plakaty, które dla wykonania postanowienia owego rozpowszechniono, jako też wymienić z nazwiska osoby, które przez dalsze pism tych udzielanie, przez podburzanie do niepłacenia podatków lub innym sposobem okazali się zbrodni téj uczestnikami. Nakoniec należy podać świadków, jeżeli są jacy do uzasadnienia istoty rzeczy i czynu. Na przypadek, jeżeliby posiadający plakaty, odezwy, listy i t. p., które wzywają do niepłacenia podatków, wydać ich nie chcieli, trzeba zwrócić uwagę ich na to, że skoro tylko pisma takowe odebrali powinni byli natychmiast oddać je władzy policyjnéj albo sądowéj, i że dalsze zatrzymywanie poda ich w podejrzenie o wspólnictwo.« — Ponieważ rozporządzenia te dopiero około połowy Grudnia do landratów i magistratów dojść mogły, przeto przypuścić można, że raporta żądane nieprędzéj jak około końca tego roku nadejść mogą, i że wtedy dopiero się rozstrzygnie, przeciw którym deputowanym i na jakie oskarżenie śledztwo sądowe rozpoczętem będzie. — Przytéj okoliczności widzimy się spowodowanymi do sprostowania zdania błędnego, jakie się zaczęło upowszechniać po niektórych dziennikach przy rozprawach w tym przedmiocie, jakoby wywód śledztwa był przeszkodą do powtórnego wyboru deputowanych rzeczonych. Sądzimy bowiem, iż rzecz ta się ma inaczéj; gdyż w tak krótkim czasie niepodobieństwem jest, aby proces przed zagajeniem izb mógł się ukończyć, a dopóki wyrok niezapadnie, nieustaje nieskazitelność, jakiéj prawa wyborów wymagają.

Frankfurt n. M. 18. Grudnia. — Czynności zgromadzenia niemieckiego ustawodawczego na posiedzeniu dzisiejszém z porządku 138. — Pod przewodnictwem Wilhelma Boselera przystąpiło zgromadzenie natychmiast do wyboru prezesa. Austryacy większą część głosów swoich dali na byłego ministra rzeszy Schmerlinga. Oprócz tego nazwiska Simsona i Kirchgessnera najliczniéj z urny wychodzą. Gagern w czasie wyboru był jeszcze obecnym na posiedzeniu. Beckerath, Basserman, Duckwitz, Peucker, Mathy zasiadając na na ławie ministrów korzystają z okoliczności i witają z zapałem swego kolegę byłego Schmerlinga, gdy się przypadkowo ku nim zbliżył. Galerye więcéj ożywione, niż podczas posiedzeń dawniejszych i deputowani także wcześniéj i w komplecie przybyli. Wypadek wyboru prezesa jest następujący: z 415 obecnych za Edwardem Simsonem z Królewca głosowało 181, za Kirchgessnerem 128, za Schmerlingiem 93; pięć karteczek zawiera tylko nazwisko Simson bez bliższego oznaczenia i dla tego je odłożono. Ponieważ nie uzyskano większości bezwarunkowéj, przeto przystąpiono do powtórnego wyboru. Głosy austryackie połączyły się za Kirchgessnerem. Teraz zebrano głosy z 443 głosów, 215 było za Edwardem Simsonem, 214 za Kirchgessnerem, 10 głosów znowu padło na Schmerlinga, reszta rozproszyła się, a zatém większość bezwarunkowa znów się nie wykazała. Vincke żąda głosowania imiennego, na które członkowie osobiście głosy swoje kłaść mają w urnę, wystawioną przed prezesem. Wniosek ten przyjęto. O godzinie 1. z południa dopiero ogłaszają wypadek wyboru trzeciego, gdyż ten zabrał przeszło 2 godziny czasu. Przy głosowaniu imienném włożono do urny głosów 461. Edward Simson otrzymał 233 głosów, Kirchgessner 223, Schmerling 3. Pierwszy zatém nakoniec otrzymał większość bezwarunkową i został prezesem pierwszém zgromadzenia narodowego. (Z jednéj strony oklaski z drugiéj syczenie.) Pismo namiestnika donosi o zamianowaniu Henryka Gagern prezesem ministerstwa, ministrem spraw zagranicznych, a tymczasowo zarazem i spraw wewnętrznych. Potém wstępuje i prezes ministrów na mównicę i wykłada program ministerstwa rzeszy. Gagern: Uczucie konieczności, życzenie gorące przejmuje lud, aby dzieło konstytucyi spieszenie było ukończoném. Zgromadzenie ustawodawcze potrzebę tę uznało i zbliża się do celu wielkiego zadania swego. Zaprawdę ułożeni dziełae konstytucyjnego jest wyłączonem z pod działalności władzy centralnéj; ale drogę torować, aby konstytucya ukończona w użycie wnijść mogła, usilności dołożyć, gdzie przeszkody przewidziane uchylić można, taka działalność władzy centralnéj zdaje się, jest w tak wysokiém stopniu warunkiem pomyślności publicznéj, że ministerstwo rzeszy uznaje ją za najbliższą i najważniejszą. Stanowisko, jakie Austrya do niemieckiego zgromadzenia narodowego i dotymczasowéj władzy centralnéj dla Niemiec zajęła, wkłada na ministerstwo rzeszy obowiązek, przedłożenia téj kwestyi ważnéj zgromadzeniu narodowemu, którego uwagi w tym względzie często się już domagano. Program ministerstwa austryackiego z d. 27. Listopada wypowiada: 1, że wszystkie kraje austryackie związane być mają w jedność państwa, 2) że stosunki Austryi do Niemiec wtedy dopiero uporządkowane być mogą, kiedy państwa oba dojdą do form nowych, ustalonych, t. j. do ich ukształcenia wewnętrznego. Pojęcie stanowiska tego Austryi do Niemiec pozyskało nie tylko pochwały sejmu austryackiego w Kromieryżu, lecz jeszcze, jak się zdaje, także życzeniom i widokom większości znacznéj mieszkańców krain niemiecko austryackich odpowiada Austrya niniejszém dała odpowiedź na zapytanie, które w postanowieniu zgromadzenia narodowego niemieckiego względem projektu do konstytucyi: »Rozdział o rzeszy i władzy« szczególnie w paragrafach 1 do 3., zawarte, jéj uczyniono. Ministerstwo rzeszy rozumie, że w ocenieniu stanowiska władzy centralnéj do Austryi z założenia następującego wychodzić powinno: 1) Ze względu na naturę związku Austryi z krajami niemieckiemi, władza rzeszy na teraz i tymczasowo ograniczy się na utrzymaniu w ogólności istniejącego stosunku związkowego Austryi do Niemiec. Należy uznać tak stosunek odrębny Austryi względnie Niemiec, którego się taż domaga, aby połączenie pomiędzy państwami związkowemi niemieckiemi i nie niemieckiemi Austryi nie zostało nadwerężone. 2) Austryą zatém według postanowień przez zgromadzenie narodowe dotąd przyjętych, które istotę związku stanowią, uważać można jako nieprzystępującą do związku niemieckiego państw ustanowić się mającego. 3) Uporządkowanie stosunku związku Austryi do Niemiec za pomocą szczególnego aktu związkowego i założenie w nim ile możności wszystkich potrzeb powinowatych, duchowych, politycznych i materyalnych, które Niemcy i Austryą od dawna łączyły i w podwyższonéj ilości łączyć mogą, zastrzega się na czas późniejszy. 4) Ponieważ Austrya wprawdzie do Niemiec przez tymczasową władzę centralną reprezentowanych w związku nierozdzielnym stoi, do tegoż związku państw jednakże nieprzystępuje, przeto porozumienie się, względem wszelkich zobopólnych tak istniejących już jako też przyszłych powinności związkowych i praw, wprowadzić i utrzymywać należy drogą poselstwa. 5) Konstytucya niemieckiego państwa związkowego, któréj ukończenie spieszne wprawdzie nagłą jest potrzebą dla obu stron, nie może jednak być przedmiotem tranzakcyi z Austryą. Przekładając zdania te pod rozwagę zgromadzenia narodowego, wnoszę o upoważnienie ministerstwa rzeszy, do zawiązania w imieniu władzy centralnéj związku poselskiego z rządem cesarstwa austryackiego, dla zadosyć uczynienia stosunkom wypośrodkowanym. Przytem pozwalam sobie załączyć prośbę, aby wniosek ten wprawdzie według jego ważności do wydziału dla ocenienia mógł być przesłanym, a czynność sprawy ile możności przyśpieszoną.« (Poruszenie. Znaki zadowolenia i nieukontentowania.) Potém ścierały się zdania, czy program ministerstwa do wydziału Biedermanna czy do austryackiego przesłać. — Roesler z Oels utrzymuje, że okoliczność ta należy do wydziału konstytucyjnego. Venedey: Wnoszę, aby program bez sprawozdania wydziału odrzucić. (Brawo). Zebraliśmy się, aby Niemcy połączyć, a nie aby je rozrywać. (Oklaski). Ani chwili dłużéj pozostać tu nie możemy, jeżeli na podział taki zezwolimy. (Powtórne oklaski). Reitter z Pragi zgadza się ze zdaniem Venedeya, żąda jednakże, aby sprawę tę oddać pod roztrząśnienie wydziału. Wtedy zobaczy się, czy Niemcy mają być drugą Polską, a Austrya Rossyi na łup wydaną. Plathner napomina, aby wstrzymać się od postanowienia pośród tak wzburzonych umysłów. Wesendonck wraca do pytania, do jakiego wydziału program należy. Wydział Biedermanna winien jeszcze sprawozdanie swoje względem sprawy pruskiéj, i zaufania izby nie posiada. Radzi zatém, aby wydział austryacki pospołu z wydziałem konstytucyjnym dał o programie z danie swoje. Hartmann z Leitmeritz: Z brodnią byłoby, przystać na wniosek prezesa ministrów. Do porządku dziennego, i bez motywowania! Reichensperger: Do wydziału austryackiego sprawa ta należy. Vinke: Nie ja, ani polityczni przyjaciele moi winni temu, że §§. 2. i 3. konstytucyi powód dały do poróżnienia tego. Poddaliśmy się tylko większości deputowanych austryackich w téj izbie. Kompetentnym jest wydział Biedermana. W czasie kiedy Wichmann i G. Beseler przemawiali, panował zgiełk trudny do uśmierzenia, szczególniéj na stronie lewéj, która do najwyższego stopnia była oburzoną. Giskra: Jeszcze Austrya dla Niemiec niezginęła, i spodziewam się, że przy nich pozostanie. A więc przynajmniéj nie do wydziału praw ludowych sprawa ta należy. Hr. Deym: »Stosunki rzeczywiste mamy przed sobą. Austrya nie wyłącza się, należała zawsze do Niemiec i ma przytem pozostać, ale rozważajmy z spokojnością te nader zawikłane stosunki, i wybierzmy nową komissyą, która się zatrudni ich rozwiązaniem.« Tu wreszcie przerwano spory i do głosowania przystąpiono. Program ministerstwa nie przekazano

do żadnego z wydziałów już istniejących, lecz wybrano nową zupełnie komissyą.

O. P. A. Z. w części urzędowéj zamieszcza: »Mianuję dotychczasowego prezesa ustawodawczego zgromadzenia sejmowego, Henryka Gagern, prezesem rady ministeryalnéj i ministrem spraw zagranicznych, a zarazem z powierzeniem tymczasowém interessów ministerstwa spraw wewnętrznych.

Namiestnik arcyksiąże Jan, minister wojny Peucker.

Szlezwig.

Według doniesień z tamtąd nadesłanych 15. Grudnia, Duńczykowie kompletują pułki swoje i pomiędzy Kotdingiem a Friedericyą mają korpus zebrać sześciotysięczny, a do Arroe 200 żołnierzy wysłać.

Dania.

Z Kopenhagi, dn. 14. Grudnia donoszą w listach prywatnych o znacznem zbrojeniu się i przygotowaniach do wsadzenia na okręty licznych oddziałów wojska w celu przewiezienia ich do Jütlandyi i Alsen. W Odense wydano rozkaz do piątego batalionu, aby pościągać wszystkich na urlop popuszczanych i przygotować się niezwłocznie do wymarszu. Z Nyborn dowiadujemy się, iż podobny rozkaz nadszedł do trzeciego batalionu.

Francya.

Paryż, d. 19. Grudnia. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego zapytał pan Gent ministra spraw wewnętrznych, czyli pochwala postępowanie jednego komissarza policyi, który zakazał, aby się nie odbywało posiedzenie kongressu wyborczego centralnego w Paryżu po wyborze prezesa rzeczypospolitéj, a zarazem nakazał zamknięcie tego kongressu. Mówca oświadczył, że takie postępowanie jest zamachem na prawo stowarzyszenia się i na wolność wyborów. Minister spraw wewnętrznych Dufaure odrzekł: fakt jest prawdziwy, stał się za mojem przyzwoleniem i biorę zań odpowiedzialność. Minister daléj się rozwodził nad obecnemi zabiegami klubów i tajnych towarzystw i był tego zdania, że komissarz policyi postąpił sobie według prawa. Po założeniu protestacyi przez p. Joly w imieniu stronnictwa góry i śród oklasków lewéj przeciw zamknięciu rzeczonego towarzystwa, odroczono posiedzenie.

Lyon, dn. 16. Grudnia. — Nigdzie zapewne Ludwik Bonaparte stosunkowo tyle nie otrzymał głosów, co w departamencie Rodanu; na niego padło 109,937 głosów, a na Cavaignaka 21,961. Cała armia alpejska oświadczyła się za Ludwikiem Bonapartém, ponieważ oburzona jest na Cavaignaka, iż pozostawił ją nieczynną przy granicy, gdy gromy biły w Europie. Cavaignakowi zaszkodziła także cała intryga o papieża, z obliczeniem czasu bardzo się pomylono, a uprowadzenie papieża przez Spauera do reszty ubiło całą intrygę. Lud cieszy się niezmiernie z upadku Cavaignaka i wystawia go jako słomianego człowieka powieszonego.

Niepodobną jest rzeczą, aby jutro ogłoszono prezesa rzeczypospolitéj, bo wszystkie protokuły wyborcze jeszcze nie nadeszły. Oprócz tego zgromadzenie narodowe postanowiło uradzić prawo o odpowiedzialności prezesa rzeczypospolitéj. Po przedmieściach upowszechniają się pogłoski o zamierzoném powstaniu podczas ogłoszenia prezesa. Inni zaś utrzymują, że trzy miesiące pozostawią czasu prezesowi, do przeprowadzenia swoich planów. Gdyby jednak miał się skłonić do interwencyi przeciw Włochom, natenczas cała demokracya paryska powstałaby jako jeden mąż.

Szwajcarya.

Bern, dn. 14. Grudnia. — Rząd freiburski wypuścił biskupa Marilley z więzienia w zamku Chillon, i polecił władzom waatlandskim, aby go przeprowadziły przez granicę francuską, z zakazem surowym, ażeby nie pokazał się więcéj na ziemi owych pięciu Katonów.

Włochy.

Rzym 11. Grudnia. — (National Savoisien.) Rząd tymczasowy proklamowano w Rzymie. Składa się z senatora Rzymu, senatora Bolonii i gonfaloniera Ankony. Papieża ogłoszono za pozbawionego tronu doczesnego. Po zamienieniu téj uchwały w dekret przez komitet izby deputowanych przemówił minister Sterbini do ludu i odczytał uchwały zgromadzenia, iż papież wrócić może jako pierwszy biskup kościoła do Rzymu, ale wszystkim kardynałom, tudzież pralatom wzbroniony jest powrót do Rzymu. Lud wydawał okrzyki radości i wołał: Niech żyje rzeczpospolita włoska.

Wiadomość o ogłoszeniu Palermu w stanie oblężenia przez władzę sycyliańską, była zmyśloną przez nadworną gazetę neapolitańską, która chciała upowszechnić to przekonanie, że gdzie kartacze Ferdynanda nie sięgają, tam anarchia panuje. — Na pos. zgrom. narodowego w Turynie d. 12. Grudnia zapytano ministerstwa, względem konferencyi włoskich w Brukseli. Minister Pinelli odpowiedział, że zdaje mu się zezwolenie Austryi na konferencye w Brukseli w sprawie włoskiéj pomyślność zapowiadać. Gdy taką odpowiedź uznano za wykręt, minister Perone na powtórną interpellacyą odrzekł: przyznam się doprawdy, że nic niewiem, co się dzieje na tych konferencyach włoskich. — Sądzą, że Karol Albert rozwiąże i ministerstwo i izby, przynajmniéj chęć do tego okazuje. Naszém atoli zdaniem byłoby to hasłem danem do rewolucyi i wypędzenia króla. Wszędzie wrą umysły: W Genui na pamiątkę rocznicy wypędzenia Austryaków w r. 1746. z miasta, lud wystąpił i wołał: śmierć austryackim złodziejom! Niech żyje zgromadzenie ustawodawcze! Pomoc naszym braciom lombardzkim! Zaledwie gwardya narodowa zdołała utrzymać porządek.

Austrya.

Tygodnik Cieszyński z d. 16. Grudnia zamieszcza rozporządzenie ministerstwa oświecenia względem zaprowadzenia języka krajowego po szkołach gimnazyalnych w Czechach, Morawie i Szląsku.

Ministeryum oświecenia żądając usilnie, aby zasada równego uprawnienia narodowości względem języka wykładowego, przez najwyższe osoby uznana jak najrychléj w życie weszła, zajęło się poszukiwaniami z których się okazuje, że naukę czeskiego języka można już zaprowadzić po czeskich gimnazyach w następnym roku szkolnym 1848—9, nie tylko jako przedmiot dowolny ale zarazem jako obowiązkowy.

Na gimnazyach w okręgach niemieckich ma być zaprowadzony język czeski jako przedmiot dowolny. Po gimnazyach zaś w czeskich okręgach, język i literatura czeska z początkiem następnego roku szkolnego ma być przedmiotem obowiązkowym, a oprócz tego religia, jeografia, dzieje powszechne i nauki przyrodzone wykładać się mają w języku ojczystym.

Przedstawia się zatém czeskiemu gubernium to rozporządzenie, dla przedsięwzięcia stosownych w tym celu kroków.

Co się na zasadzie równego uprawnienia narodowości, względem zaprowadzenia języka wykładowego dla Czech ustanowiło, ustanawia się także dla Morawy i Szląska i toż samo ma się rozumieć jako z powyższéj wypływa zasady, o językach krajowych ziem innych. Potrzeba tylko dla spiesznego urzeczywistnienia tego, co w niektórych krajach dość trudném być może, aby z téj przyczyny mieć naprzód wzgląd na zbadanie miejscowości.

(Co więc tu powiedziano o języku czeskim dla Czech i Moraw, toż samo tyczyć ma również języka polskiego w Cieszynie).

Galicya.

Lwów, d. 9. Grudnia. — Z d. 16. Grudnia zaczęła na nowo we Lwowie wychodzić Gazeta Powszechna pod redakcyą Eugeniusza Chrząstowskiego. Jenerał Hammerstein następujące położył redakcyi warunki pod któremi na wydawanie dalsze pisma zezwala:

»Nie będzie się dłużéj wstrzymywać wydania pańskiego czasopisma, pod tym wszakże warunkiem, że sprawy państwa austryackiego, a szczególnie Galicyi będziesz pan w sposób rozważny, spokój i bezpieczeństwo kraju nienaruszający traktował; następnie, że przed wydrukowaniem jeden egzemplarz (Probe Exemplar) tu przedłożyć nigdy nie omieszkasz, aby o możności jego rozpowszechnienia rozstrzygnąć; nakoniec, że wydawanie pańskiego czasopisma powtórnie, za danym ku temu powodem, zupełnie się zawiesi.

Z prezydyum jeneralnéj komendy.

Kraków, d. 18. Grudnia. — Słów kilka do szanownych wyborców obwodu obiorczego II. miasta Krakowa, Oettingera Izraelity. Towarzystwo polskie ku dźwignieniu bytu materyalnego współrodaków Izraelitów zaszczyciwszy mię swojém chlubném dla mnie zaufaniem, postanowiło popierać moją kandydaturę na posła na sejm walny w Kromieryżu, którego wyborem wkrótce zająć się ma obwód obiorczy II. miasta Krakowa i z tego powodu zawezwało mnie do objawienia publicznego mojéj wiary politycznéj, jako rękojmi tymczasowéj mojego na sejmie zachowania się w razie, gdyby wybór rzeczywiście na moją padł osobę. Dogadzając słusznemu nader żądaniu wypełniam je tém chętniéj, ile, że sobie za świętą poczytuję powinność spowiadania się szczerego przed szanownymi wyborcami z moich zasad politycznych, aby podać im sposobność do ocenienia, czy takowe wymaganiom ich odpowiedzieć zdołają. W takim bowiem tylko razie siłą moralną współobywateli poparty, mógłbym mieć nadzieję sumiennego uiszczenia się ze świętych obowiązków z tak ważną missyą połączonych.

Zapatrując się na skład obecny izby ustawodawczéj i na zastąpione w niéj dążności łatwo spostrzeżemy, że wyjąwszy kilku biórokratów czysto reakcyjnych i ślepo tymże posłuszną ciemną gawiedź wieśniaków, sejm na dwa główne dzieli się obozy t. j. na stronnictwo czystych demokratów i na zwolenników Słowianizmu. Pierwszych głównym celem jest przeprowadzenie przedewszystkiem w całéj rozciągłości zasad demokratycznych i bronienie takowych bez względu na to, przez który szczep narodowy są popierane, jak równie zaspokojenie potrzeb narodowych na zasadzie wolności. — Drudzy kładąc narodowość na pierwszém miejscu obrali sobie za cel toczyć walkę zaciętą z germanizmem, oderwać Austryą od związku niemieckiego i przerobić ją koniecznie w całym obecnym jéj składzie na państwo federacyjne słowiańskie. Celu zaś tego usiłują z uszczerbkiem nawet wolności, a często i podaniem swéj ręki, ba jawnem wspieraniem wdzięczącéj się do nich reakcyi ku przytłumieniu dążności liberalnych, jeżeli te widokom ich przeciwnemi być się zdają. Do pierwszych należą: większa część ukształconych rodaków naszych, tudzież Niemcy zasiadający na stronie lewéj; do do drugich, którym Czesi przewodniczą, liczą się posłowie innych prowincyi słowiańskich. Przekonanie moje osobiste skłania mię ku stronie czysto demokratycznéj, któréj dążność za zgodną uważam nie tylko z zasadami sprawiedliwości, ale i z interessem Polski wyglądającéj z niecierpliwością i tęsknotą swego wyzwolenia i swéj samodzielności. Już dzisiaj nikt o téj niezaprzeczonéj prawdzie nie wątpi, że jedynie przez czystą demokracyą, opartą na zasadzie wolności, równości i miłości bratniéj, najwyższe cele każdéj społeczności osiągniętemi być mogą. Objawia się ona silnie we wszystkich ruchach dzisiejszych i niepokonaną potęgą swoją w części już wywróciła, a wkrótce skruszy zupełnie panowanie przemocy i gwałtu. Ona

będąc warunkiem każdego rozwoju społeczeńskiego, jest też nieodzownym żywiołem każdéj narodowości i ona jedynie zaspokoić może wszystkie potrzeby, tak całych narodów, jako i ludzi pojedyńczych. Dla tego też każdy kto pragnie zabezpieczyć narodowość, zawarować ją tylko może ustaleniem wolności, utwierdzeniem zasad demokratycznych. Ktoby przeciwnie mniemał, że dla narodowości wypadałoby czasem i zrzekać się swobód demokratycznych, podobnym byłby do owego szaleńca, któryby wzmacniał budowlę podkopując jéj podwalinę, lub ratował człowieka dając mu truciznę. (dal. ciąg nastąpi.)

Wielkopolanin.

Każde pismo czasowe ma jakieś wybitne swoje dążności, pewne zasady i cele, wedle których myśl swoję zasadniczą w życiu spółeczeńskiem urzeczywistnić usiluje. Ważne zaiste zadanie, gdzie z jednego ogniska wychodzące promienia czystem światłem na naród spadają. — W narodzie uciśnionym tém większa daje się czuć tego potrzeba, by serca łaknące myślą żywotną nakarmić, dusze pragnące ożywiającém powietrzem napoić. — Czy Wielkopolanin według swojego założenia dopina tych świętopożądanych celów, przekonamy się dostatecznie, skoro się bliżéj w jego duszę wpatrzymy. — W artykule wstępnym Nr. 1. niejako jego programie, czytamy następującą do ludu odezwę: »Będziem wam pisać o dziejach naszego kraju, rozbierać stan i położenie przez Niemców i Moskali ujarzmionego narodu; — będziem wam pisać o stosunkach i rządach na wolność wybijających się ludów, o cnocie, wytrwałości i pracy, o czci i chwale Boga, a to wszystko ku podniesieniu narodowego ducha, ku wyzwoleniu naszéj w kajdanach jęczącéj ojczyzny.« — Trzy kwestye tak ważne, etyczna, historycznopolityczna i socyalna mają się odbić w całym blasku tego pisma, ogrzać i opromienić narodowego ducha, spotężnić jego siły ku ratowaniu najdroższych skarbów ziemi polskiéj. — W Nr. 1. mówi Wielkopolanin: Pan Bóg podzielił Polskę na trzy części, a to dla tego, że jéj przodkowie do kościołów nie chodzili, postów nie zachowywali i zepsute życie pędzili. — Piękna przyczyna rozbioru Polski, która się z historyczną nie zgadza prawdą. — Powiedzcie ludowi wyraźnie i prosto, że niedołęztwo, frymarki i zdrady magnatów przyprawiły nas jedynie o takowe nieszczęście, na co wróg podstępnie czychając, ugodził sztyletem w serce schorzałego ciała. — Pocóż mu wszystko w bawełnę obwijać? Lud nasz nie jest tak ciemny, by ladajakim powodom mógł uwierzyć szczerze. — Żąda on światła, nauki i prawdy od tych, którzy nim kierują. — W Nr. 9., gdzie mowa o galicyjskiéj rzezi, straszy i grozi Wielkopolanin okropnie piekłem wszystkich, którzyby mimowolnie na tę myśl zdradziecką mordu popadli. — Zamiast, by Wielkopolanin prawdziwie do uczucia, serca i sumienia ludu przemówił, zbudził w nim głęboko spoczywającą myśl bożą, nakarmił ducha ewangielicznemi prawdami, oświecił dobrych, a naprawił złych, to on z góry łaje i wszystko potępia. Tak się ludu nie naucza dawnéj rzeczypospolitéj polskiéj. Ale idźmy daléj. — W Nr. 5. mówi Wielkopolanin o narodowości, kładąc pytanie, co jest rzeczywistą treścią i charakterem narodowości polskiéj? — odróżnia on naród nasz nader słusznie od innych narodowości, by wskazać ludowi, że prawdziwą cechą i istotą narodowości polskiéj, jest religia, język i ziemia, na któréj mieszkamy. Wedle naszego pojęcia narodowością polską jest język, obrzędy i zwyczaje, dzieje, piśmiennictwo i prawo, religia zaś kojarzenia wszystkich narodowości w jednym, wolnym, postępowym rozwoju ducha ludzkości! — Wolność osobista ma za podstawę wolność całego narodu. Nie bałamućmy zatem biednego kmiotka, który szanując godność każdego człowieka, winien uznać za Polaków wszystkich tych, którzy się o dobro jego i ojczyzny starają, którzy, czy to Schizmatycy, Uniacy lub Kalwini do Polski jak dawniéj, tak dotąd całą duszą należeć pragną. — Pamiętajmy o tém, iż nas jest 20 milionów ludności, a ośm zaledwie milionów katolików Polaków! Przez takowe nauczani, możem właśnie wywołać wzajemne rzezie i mordy. — Hiszpan, Włoch, Francuz i t. d. mają religią katolicką, a przecież nie są Polakami. Radzimy z szczerego serca Wielkopolaninowi, by na przyszłość wedle wytkniętych swych zasad więcéj politycznie lud kształcił. — Mówimy bowiem z doświadczenia; bo żyjąc ściśléj z tym poetycznym ludem w stosunkach i przyjaźni, słyszymy często ich śliczne rozmowy, zdrowe sądy i zdania względem nas i Wielkopolanina. Głos powszechny często myli i zawodzi nasze starania; kto chce dla ludu pisać, musi go obszernie i głęboko poznać, wpleć się w jego duszę, zbadać jego naturę i z nim na długoletnią pójść życia wędrówkę. Lud nasz pragnie więcéj dowiedzieć się o narodzie polskim, o Mazurach, Krakowianach, Litwinach, o wielkich i sławnych ich mężach, o Kościuszce, Dąbrowskim, Kilińskim, o Łukasińskich, Konarskich, Zawiszach, Wiśniowskich, o pobratymczych słowiańskich narodach. — Duch polski wzbił się wysoko w pojęciach o prawdziwéj wolności; z boju, odwagi i mężtwa słynie daleko! — O takich to czynach mówi kmiotek, piszcie nam więcéj, boć my, jako dziedzice godni praojców swoich, wywiążem się święcie z obowiązków; pokażem Europie, iż zawsze zdolni jesteśmy za święte prawa narodu i ludzkości walczyć. — W Nrze 2, 3 i 4 prawi Wielkopolanin ciągle o łasce i daninie króla, nie zważając na czyste fakta, iż lud ten wolny, paryski czy berlinski, wszystko co dzisiaj posiada, wywalczył sobie krwią i trudem swoim. Grzechem jest wielkim lud polski do takowego przyzwyczajać poddaństwa, do owéj łaski mieczem zdobytéj. Ów świstek darowizny jest tylko nowych machinacyi początkiem. Trza lud dawnéj rzeczypospolitéj polskiéj pouczać, skoro po temu jest pora! — Konstytucya 3. Maja według Wielkopolanina najlepsza, niezabezpiecza wolności ludu, nie emancypuje go, a według Mochnackiego naród polski w tém większe byłaby wprawiła nieszczęście. Powiedz ludowi otwarcie, iż źle było, jako to wszędzie, tak w naszéj ukochanéj ojczyźnie, że Jezuityzm i magnaterya zgubiła Polskę, nieprzypuszczając wszystkich do obywatelstwa. Dzisiaj tak jednak być już nie może; minęły czasy panowania kast zgniłych, weź ludu sam w rękę zwycięzkie swe berło, pracuj i broń świętych praw ojczyzny!. Godzina dla ciebie wybiła, dobijaj się swojéj wolności i dźwigaj wszelkiemi siłami podupadły twój naród! Nie patrz na zabiegi schorzałéj klassy, ale kształć się i hartuj w swych bohaterskich cnotach. — Co do kwestyi socyalnéj, nie dosyć jest na tém powiedzieć ludowi, byś się nie upijał, ale rządził pracował w tym domu porządnie. Dom ludu naszego jest cała Polska, którą, jeżeli na demokratycznéj podstawie odbudować pragniemy, zawczasu pomyślić trzeba, jakby najspiesznéj znieść społeczne nadużycia ciążące naród. Od zrektyfikowania takowych stosunków objaśnienia tak ważnych zadań, można iść daléj co prędzéj w teoretycznych socyalizmu pojęciach. Cała Europa na Wulkanach dziś stoi, a zgangrenowane społeczeństwo drzy na głos jednego wyrazu! Inaczéj jednak być niemoże! przeszedłszy u nas z łatwością te trzęsawiska, stąpać możem daléj, po stałym lądzie śmiało do nowéj zdążać epoki! — W Nrze 14. mówi Wielkopolanin o rzeczypospolitéj, jako o najlepszéj formie rządu dla samodzielnego Ludu. Niechaj Wielkopolanin daléj postępuje tą drogą, utwierdza i rozszerza te świetną dla ludu naukę, która w rdzennéj narodu polskiego myśli, głębokie w całéj słowiańszczyźnie zapuściła korzenie. Na tym polu pracując, osiągnie Wielkopolanin jedynie swe cele, rozwinie ducha i popchnie naród wszystkich w zbawienną przyszłość całéj ludzkości! — Dobra ziemskie o tyle są narodowi potrzebne, o ile się przyczynić mogą do oswobodzenia ojczyzny, w czém się zupełnie z Wielkopolaninem zgadzamy — Społeczeństwa nowego nikt wprawdzie ani doktryną, ani powagą swoją utworzyć nie może, boć ono samo przez się wyrabiać, samo przez się kształtować się musi; nie wypada ztąd jednak iżby nikt według zdolności i zasobów swoich po sformowaniu nowych rzeczy stosunków całém sercem i duszą przykładać się nie miał. — Reformy społeczeńskie w Polsce są tak konieczne, jak sam rozwój ducha ludzkiego w postępie. — W Nrze 19. Dwudziesty dziewiąty Listopad prześlicznie skreślony kończy prawdziwie chrześciańskiemi prawdami, gdzie w serca ludu polskiego czysto-ewangieliczne przelewa słowa, mówiąc, by się ostali na zawsze dobrymi Polakami, kochali ojczyznę i ludzkość. Pragnęe szczerze oswobodzenia ojczyzny, wszędzie i zawsze szczerą prawdę głosić należy, — bo zbrodnią jest obywatelską ludowi z duszy poczciwemu mylną i niebezpieczną podawać naukę. Prawda, światło i postęp niechaj nam służą ku wspólnemu hasłu!

Andrzejewski.

OBWIESZCZENIE.

Z wyższego rozkazu nastąpi w dniu 31. m. b. ogólne przekwaterowanie garnizonu, a na domy przypada obecna ilość ludzi.

Ci właściciele domów, którzy zechcą wynająć swój inkwaterunek, doniosą o tém winni urzędowi serwisowemu do dnia 26. miesiąca bieżącego.

Poznań, dnia 20. Grudnia 1848. r.

Magistrat.

W księdze hypotecznéj dóbr ziemskich Kawcze powiatu Krobskiego zapisano w Rubryce III. Nr. 6. = 7400 Złt. polsk. czyli 1233 Tal. 8 dgr. dla Proboszcza Goreckiego w Golejewie na wniosek ówczasowego dziedzica Antoniego Wyganowskiego w protokóle z dnia 12. Stycznia 1796. i *resp.* z dnia 12. Kwietnia 1797. *ex decreto* z dnia 20. Marca 1800.

Z tego kapitału legował X. Proboszcz Gorecki testamentem na dniu 30, Września 1804. otworzonym 3000 Złt. pol. kościołowi katolickiemu w Golejewku, 700 Złt. pol. szpitalowi tamże, 2700 Złt. pol. kościołowi w miejskiéj Górce, i 800 Złt. pol. tamtejszemu szpitalowi, pozostało się więc dla niego 200 Złt. pol. czyli = 33 Tal. 10 sgr.

Hrabia Henryk Wodzicki dziedzic Kawcza twierdzi, iż X. Proboszcz Gorecki wyżéj namienione 33 Tal. 10 sgr. już odebrał, i że sukcessorowie jego są niewiadomi W celu uzupełnienia brakującego dowodu wypłaty, wzywają się niniejszém wszyscy ci, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub z jakiegokolwiek innego dowodu prawo jakowe do pomienionych 33 Tal. 10sgr. jako części zahypotekowanéj na Kawczu Rubr. III. Nr. 6. pozycyi mieć sądzą, aby się z takowém najpóźniéj w terminie

dnia 3. Kwietnia 1849.

o godzinie 10téj zrana w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Referendaryuszem Gutsch wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z takowémi prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 5. Listopada 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw cywilnych.